

NIE MA INNEGO

Primare BD32

Chociaż niebieskie płyty znalazły sobie już miejsce na rynku i nie można narzekać na ich słabą dostępność, to duży wybór odtwarzaczy *BD* występuje tylko w niskich zakresach cenowych. Nie widać wyścigu o tytuł najlepszego odtwarzacza tego typu, co można jednak łatwo wytłumaczyć: Z nowym formatem tylko teoretycznie zaferowano wyższą jakość dźwięku, w praktyce skupił się on na odtwarzaniu płyt wizyjnych. A wideofil (o ile ktoś taki w ogóle istnieje), w odróżnieniu od audiofila (istnieje na pewno), nie jest „zakręcony” na punkcie jakości do tego stopnia, aby wydawać na odtwarzacz dziesiątki tysięcy złotych, skoro wystarczy wyłożyć kilkaset. Niedawno jeden z moich znajomych prosił mnie o rekomendację dla urządzenia, jak to określił: „porządne, z wyższej półki, nie taniocuchy...”, dodając dumnie, że jest gotów przeznaczyć na ten cel 600 zł, a jeżeli naprawdę warto, to i 800 zł...

Dlatego pojedyncze perełki, jak Primare *BD32*, błyszczą wyjątkowo mocno. Jak gwiazdy gdzieś w kosmosie, za kosmiczną – w odczuciu Kowalskiego – cenę.

Szwedzka firma zaprzyjaźniła się wcześniej z ideą wielokanałową i towarzyszącymi jej wizyjnymi dodatkami. Początkowo były to końcówki mocy udowadniające, jak wiele można wycisnąć z „surroundowej” nicności, uzupełniając nimi nawet nie najwyższych lotów amplituner. Oczywiście jeszcze lepsze efekty przynosiło połączenie z dobrym procesorem A/V, który szybko stał się ważnym elementem oferty producenta. Później firma wypuściła odtwarzacze DVD, a teraz – źródło Blu-ray. Trudno twierdzić, że stało się to szybko. Wiele innych firm zdążyło już pokazać nawet więcej niż jedną generację odtwarzaczy, Primare szykowało się dłużej, ale w tym momencie propozycja firmy wygląda wyjątkowo apetycznie.

BD32 nie jest „zwykłym” Blu-rayem tylko z powodu swojej ceny. To bezkompromisowy, nowoczesny, uniwersalny odtwarzacz wieloformatowy, który odczyta wszystkie istotne, dostępne dzisiaj nośniki – nie tylko fizyczne, ale i wirtualne, bo urządzenie wchodzi też do tworzącej się dopiero ligi odtwarzaczy strumieniowych. Primare obsługuje płyty Blu-ray w specyfikacji 3D, co umożliwia wyjściowy interfejs HDMI v1.4. Oczywiście na porządku dziennym jest DVD-Video i CD, a dochodzą do tego DVD-Audio oraz SACD.

To jedno z najpotężniejszych źródeł *BD*, jakie widziałem. Opakowanie, masa i wygląd samego urządzenia mają więcej wspólnego ze wzmacniaczem (i to solidnym) niż z odtwarzaczem.

Doskonale znany, czysty, choć nieascetyczny styl wzorniczy, jaki znalazł zastosowanie również w tym urządzeniu, pasuje do takiej bryły równie dobrze, jak do skromniejszych modeli. Nowoczesność nie wymusiła mnogości przycisków. Centralna płyta, wykonana z ciemnego szkła, jest tłem dla szuflady i niewielu pozostałych elementów. W przypadku Blu-raya i tak nieodłącznym partnerem będzie pilot zdalnego sterowania. Nietypowy wyświetlacz OLED wyświetla kilku rzędów, jest bardzo czytelny i jednocześnie nie drażni – zresztą można go całkowicie wygasić



Na froncie nie ma wejść, wyjść czy portów USB, co na pewno służy elegancji, choć trochę mniej wygodnie podłączania przenośnych urządzeń – wszystkie gniazda znajdują się z tyłu. Natomiast ten aż kipi od nowoczesnych rozwiązań. I złocen. Te są tutaj wszędzie – producent zadbał w ten sposób nie tylko o HDMI, ale nawet o RS-232.

W BD32 mamy dwa wyjścia HDMI v1.4a, które można skonfigurować według własnych wymagań.

Jednak BD32 to nie tylko wideo i nie tylko HDMI, bardzo ważna jest również sekcja analogowa. Wyjście 7.1 (RCA) jest niezależne od pary stereo, a stereo dostępne jest zarówno pod postacią RCA, jak i XLR. Kompletna jest także sekcja cyfrowa – są wyjścia optyczne, elektryczne współosiowe, a nawet symetryczne AES/EBU.

Komunikację z siecią zapewnia standardowe złącze LAN, możliwa jest też łączność Wi-Fi. BD32 nie ma wbudowanego modułu bezprzewodowego, ale w zestawie znajdziemy nie tylko specjalny adapter USB, lecz również podstawkę z krótkim odcinkiem przewodu, co umożliwi zainstalowanie modułu Wi-Fi w optymalnym miejscu. Adapter musi być podłączony do portu USB, który obok tej funkcji może również czytać dane z nośników pamięci (wtedy łączność z internetem musi być realizowana przewodowo). USB to nie jedyna przepustka do świata multimedialnych, jest też złącze e-SATA. To format transmisji danych stosowany głównie w przypadku dysków twardych, zapewniający wyższą (w porównaniu z USB) prędkość transmisji. To ważne w przypadku plików A/V o wysokiej przepływności (tzw. bitrate).

Obecność wyjść 7.1 oznacza zastosowanie kompletu dekodów HD we wszystkich możliwych wariantach, w menu urządzenia odnajdziemy stosowne opcje konfiguracyjne. Menu zawiera też dość bogaty zestaw parametrów do regulacji obrazu, co ważne – odtwarzacz ma dwa niezależne procesory dla dwóch wyjść HDMI, dlatego można pokusić się o różne ustawienia. Wyjście nr 2 jest sprzężone z konwerterem cyfrowo-analogowym i regulacje automatycznie przenoszą się na



Tak rozbudowany panel wyjść to zjawisko unikalne w odtwarzaczach BD.

wyjścia analogowe (komponent i kompozyt). Wyjście HDMI nr 1 ma pewną przewagę, gdyż wyposażono je w znakomity układ Marvell QDEO Kyoto-G2, odpowiedzialny między innymi za skalowanie obrazu z niższych jakościowo materiałów. Możliwości strumieniowe BD32 zakładają albo pracę z nośnikami pamięci USB, albo ze źródłami w sieci lokalnej, przy czym serwer (lub pełniący jego rolę komputer) muszą być zgodne z protokołem DLNA.

W instrukcji nie wspomniano nic na temat formatów (częstotliwości i rozdzielczości) obsługiwanych plików, natomiast z prób wynika, że zarówno z MP3, WAV, jak też FLAC (24 bit/192 kHz) odtwarzacz poradził sobie bezproblemowo.

Najnowsze odtwarzacze Blu-ray dalekowschodniej konkurencji kuszą nie tylko sieciowymi dodatkami, ale już całymi systemami aplikacji, które można instalować jak programy w komputerze. Na tym tle BD32 wypada nieco skromniej, producent zapewnił dostęp do kilku najpopularniejszych serwisów, w tym Picasa, YouTube czy Netflix (ten jest jednak niedostępny, przynajmniej tymi „oficjalnymi” metodami, w Europie), ale ogólnikowy folder nazwany „Internet” ma być w przyszłości sukcesywnie uzupełniany przygotowanymi przez producenta dodatkami. W menu już teraz można odnaleźć specjalną opcję aktualizacji oprogramowania.

Pilot... ten „kawalek plastiku” swoim wyglądem nie przystaje do klasy samego urządzenia, ale jest w pełni funkcjonalny.



W komplecie z odtwarzaczem dostajemy całkiem przyzwoity kabel HDMI.



Odtwarzacz nie ma wbudowanego modułu Wi-Fi, ale łączność bezprzewodową zapewnia zewnętrzny adapter, podłączany do portu USB.



Sekcję stereofoniczną potraktowano z najwyższą atencją, instalując oprócz wyjść RCA także zbalansowane XLR-y.



Cyfrowe wyjście AES/EBU – to wyposażenie najlepszych audiofilijskich źródeł.



Odtwarzacz ma dwa wyjścia HDMI, przy wyjściu nr 1 pracuje wyższej klasy procesor obrazu.



Zewnętrzny dysk twardy można podłączyć przez USB lub znacznie szybszym złączem e-SATA.

Przed rozkręceniem BD32 obawiałem się trochę, że wewnątrz znajdę zmodyfikowane komponenty jakiejś zeszlizowanej, „masowej” konstrukcji – często tak bywało z audiofilskimi odtwarzaczami DVD i Blu-ray... W BD32 odnajdziemy ślady amerykańskiej platformy Oppo BDP-93, ale ograniczając się one głównie do sekcji wideo. Wystarczy rzut oka na cały układ, by pozbyć się podejrzeń – odtwarzacz został zaprojektowany niemal od podstaw.

Ze świata komputerowego przejęto mechanizm, który – oprócz maskującego szufladę panelu – zawiera również kilka innych modyfikacji. Przede wszystkim postawiono go na szkielecie z czterema sprężynowymi nóżkami. Zasilacz jest wyjątkowo rozległy; bazę stanowi transformator z owalnym rdzeniem „R” i niezależnymi odczepami dla sekcji cyfrowej i analogowej, które otrzymały autonomiczne stabilizatory napięcia oraz pokazaną baterię kondensatorów filtrujących (elektrolity o ekstremalnie niskiej indukcyjności – Sanyo OS-con).

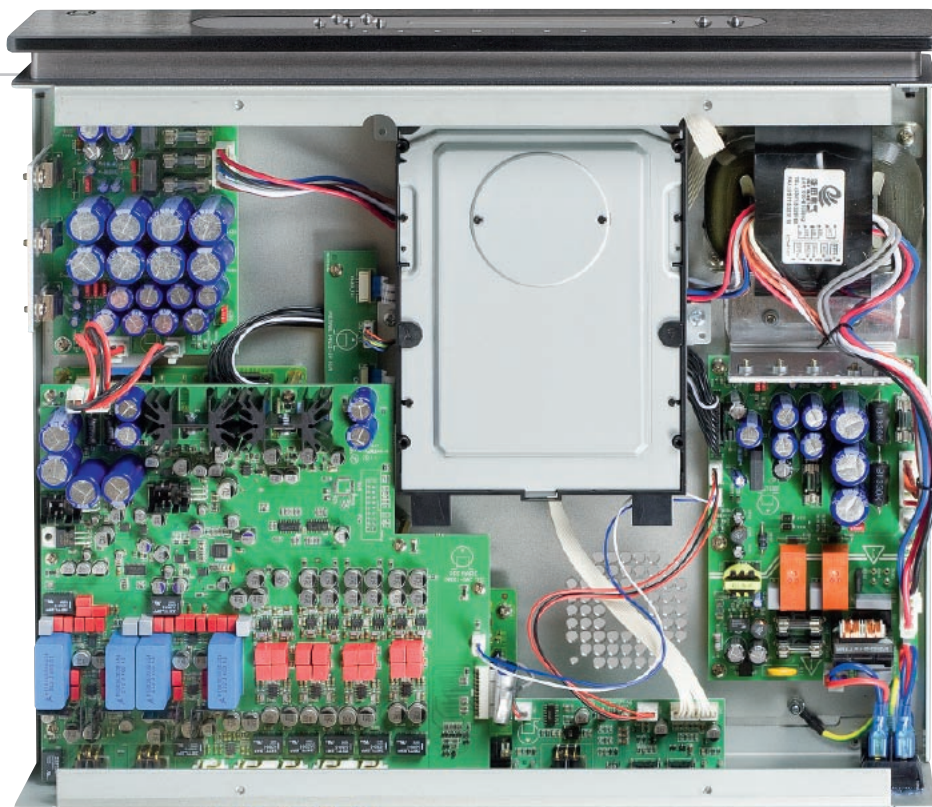
Dla napędu wydzielono kolejny obwód. Tryb czuwania otrzymał zupełnie inne układy (wraz z kolejnym transformatorem), które są odłączane podczas pracy odtwarzacza. Taki zabieg ma głównie podłoże ekologiczne (pobór mocy w trybie czuwania wynosi 0,5 W).

Układy audio i wideo rozdzielono między dwie główne płytki. Z kolei system dźwięku składa się z dwóch obwodów, jeden odpowiada za sygnały wielokanałowe, drugi – za stereofoniczne.

Różnice rozpoczynają się już na etapie źródłowego sygnału cyfrowego, który w wersji wielokanałowej trafia do przetwornika Cirrus Logic CS4382A. Ośmiokanałowy scalak z wielobitową architekturą Delta-Sigma potrafi konwertować sygnały 24 bity/192 kHz.

W potraktowanej priorytetowo sekcji stereofonicznej przetwornikiem C/A jest Cirrus Logic CS4398; pod względem podstawowych parametrów prezentuje się podobnie jak scalak w torze wielokanałowym (24/192), jednak przewyższa go realną dynamiką (120 dB vs 114 dB). Praktyczną ciekawostką układu CS4398 jest jego skuteczność w upsamplingu sygnałów z płyty CD.

Układ poradzi sobie z DSD, co wzbogacano niezależną ścieżką filtrów wyjściowych, przełączanych przełącznikiem. Obwody wyciszenia (mute) są całkowicie kontrolowane przez przełączniki, a nie – jak to bywa w tańszych konstrukcjach – przez tranzystory.



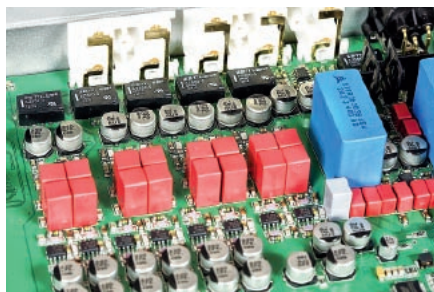
Primare korzysta z gotowej platformy Blu-ray tylko w zakresie cyfrowej sekcji wideo oraz mechanizmu, a pozostałe obwody są autorskim projektem.



Mechanizm odseparowano od podłoża sprężynowymi tymbkami drgań.



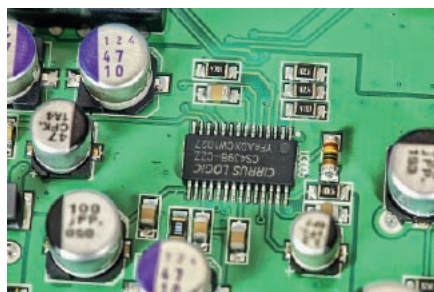
W zasilaczu bardzo starannie przygotowano sekcję filtrów i stabilizatorów.



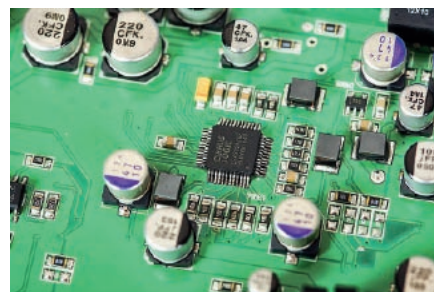
Układy analogowe są wysokiej próby, wśród nich wzmacniacze operacyjne Burr Brown, kondensatory WIMA, NPO oraz rezystory Melf.



Na dolnej płytce umieszczono układy wideo. Tam też, pod radiatorom, znajduje się świetny procesor wizyjny Marvel QDEO.



Sekcja cyfrowa została podzielona na dwie gałęzie, sygnały wielokanałowe obsługuje przetwornik ośmiokanałowy...



...podczas gdy wyjściom stereo przydzielono niezależny przetwornik dwukanałowy.



ODSŁUCH

Odczytując płyty CD, Primare dostarcza ciekawe, mające swój klimat brzmienie. Wyczuwa się w nim pierwiastek ciepła, wynikający prawdopodobnie z charakteru wysokich tonów – gładkich, wolnych od ostrości i szorstkości, chociaż wciąż wyposażonych w przyzwoitą rozdzielczość. Nie jest to więc brzmienie mętne i przyciemnione. Pierwszoplanowe instrumenty oraz wokale są mocne, konturowe, nie przybierają późno agresywnych, lecz też wcale nie łagodnieją. Zwłaszcza męskie głosy mają siłę niskich rejestrów, gdzie Primare zainwestował w sporą dawkę dynamiki. Połączenie czystości i nasycenia jest efektowne, ale ani trochę nie „efekciarskie”. Bas jest szybki i jednocześnie zdolny do bardzo niskich zejść. Primare gra spójnie, płynnie, bez jaskrawości, ale potrafi pozytywnie „dopiec” dynamiką. O tym, że w tym temacie (i nie tylko) można osiągnąć więcej niż z CD, przekonują płyty SACD. Pojawia się jeszcze lepsza plastyczność, a wysokie tony rozwijają skrzydła – bogatsze i lepiej separowane, a przede wszystkim nabierające cielistości, wychodzące z syndromu płaskich płamek na powierzchni zasadniczych dźwięków. W związku z tym i muzyczne emocje są większe, choć zasadnicza dynamika z płyt CD również jest wysoka, napędzana motorycznym basem.

Ekologicznie – zamiast grubej instrukcji obsługi, plik PDF na wytłoczonej płycie.



Zawsze w przypadku źródeł typu BD32 pojawia się pytanie, czy warto inwestować w tak drogi odtwarzacz, o ile jest on lepszy od tańszych (i znacznie tańszych) modeli, czy audiofil nie powinien kupić dwóch urządzeń – tańszego Blu-raya i odtwarzacza CD/SACD tylko do muzyki? Odpowiedź na to nie jest jednoznaczna, nie tylko w przypadku BD32. Z pewnością żaden popularny Blu-ray kosztujący ok. 1000 zł nie zbliży się jakością obrazu do tego, co prezentuje Primare, jednak nadużyciem byłoby przekonywanie, że za 4000 zł nie kupimy pod tym względem konkurencyjnego urządzenia. I pewnie za oszczędzoną w taki sposób kwotę bez problemu kupilibyśmy odtwarzacz CD/SACD o brzmieniu zbliżonym do Primare. Jednak posiadanie dwóch odtwarzaczy tylko nieliczni uznają za prestiżowe lub wygodne. W jednym systemie chcemy mieć jeden odtwarzacz i wówczas za luksus posiadania urządzenia wszechstronnego i zarazem tak eleganckiego trzeba będzie trochę zapłacić...

Z tego punktu widzenia, dla BD32 trudno znaleźć konkurencję, zwłaszcza gdy weźmiemy jeszcze pod uwagę nieprzemijający urok urządzeń Primare i plan budowy spójnego, firmowego systemu. Z pewnością nie popełnimy wtedy błędu, kupując BD32, i argument, że „za podobne pieniądze...” zupełnie straci swoją moc – bo za podobne pieniądze, ani w ogóle za żadne pieniądze, nie ma innego odtwarzacza Blu-ray firmy Primare...

Radek Łabanowski

BD32

CENA: 14 500 ZŁ

DYSTRYBUTOR: VOICE
www.voice.com.pl

BUDOWA i WYKONANIE

Imponująca obudowa, pierwszorzędna konstrukcja mechaniczna i elektroniczna, rozbudowany zasilacz, bardzo dobry główny procesor obrazu, dwa tory dla dźwięku (wielokanałowego i stereofonicznego).

FUNKCJONALNOŚĆ

Potężna porcja wyjść: dwa HDMI, niezależne zestawy analogowe wielokanałowe i dwukanałowe (plus XLR). Nowoczesny Blu-ray z obsługą 3D, Wi-Fi w postaci zewnętrznego adaptera (w komplecie). USB oraz szybkie złącze e-SATA do transmisji z dysków twardych. Sieć LAN i strumieniowe odtwarzanie multimediów (na bazie serwera DLNA) z obsługą plików Flac (24/192).

BRZMIENIE

Dynamiczne w niskich rejestrach, łagodniejsze na górze, dokładne, żywe i nieagresywne. Przy CD lekko ocieplone, przy SACD bardzo przejrzyste, świeże i plastyczne.